

prof. dr hab. Andrzej Banachowicz
Uniwersytet Artystyczny
im. Magdaleny Abakanowicz
w Poznaniu

Poznań, 23.07.2021 roku

RECENZJA

pracy doktorskiej

Pani **mgr Małgorzaty DAWIDIUK**

wszczętej uchwałą Senatu

Uniwersytetu Technologiczno – Humanistycznego

im. Kazimierza Pułaskiego w Radomiu

Pani Małgorzata Dawidiuk swoją rozprawą doktorską pt. „Ikony – cienie, epifania światła” mierzy się z wieloma wybitnymi artystami, którzy w tym obszarze tworzyli. Przyznam, że już choćby dlatego mam szacunek dla takiej postawy i bardzo mnie interesuje ten Jej aspekt badawczy w relacji cień – światło. A przecież ten cały „obraz” Ikony swoją siłę - ale i tajemnicę otwiera każdemu widzowi do interpretacji metafizycznych. Do wiary, że ukazało się kiedyś bóstwo w realnej postaci lub wizji. W czasie i w przestrzeni – dużej lub małej – wręcz intymnej. Realnie – jako wizyta do wspomnień i odkrywania symboliki jej siły lub wprost w oknie – epifanii. Jako obraz – malarstwo ikonowe – z całym potencjałem sakralnym i liturgicznym charakterem ikony. Z jej przeznaczeniem – do miejsca małego czy dużego – na wysokości. A więc czy z postaciami wprost czy z wydłużonymi sylwetkami, powiększonymi oczami i dłońmi. Ale nade wszystko jako odświętny akt. Jako malowanie przemiany – Ikony – teraz obrazu religijnego. Malowanie jako czynność święta – przez uprzywilejowanych, wymagająca specjalnego przygotowania, jak odbycie postu przed aktem tworzenia. Malowanie w akcie pokory – jakby na kolanach, obrazu – Ikony jako przedmiotu kultu, a teraz też jako dzieła – pracy artystycznej. Jako efektu poszukiwania – obecnie ciągle z nadzieją na boski status malarstwa sakralnego. I z pragnieniem wzmocnienia człowieka współcześnie często rozbitego i pełnego niepokoju. Człowieka w stanie pełni i próżni, gdy jedni chcą mu umożliwić poznanie prawdy, a drudzy chcą go jej pozbawić. Stanu, gdy nie znajduje on innego światła niż to w obrazie Ikony. Jak w tych 12 doktorskich obrazach, o wym. 200 x 100 cm, wykonanych na płótnie techniką mieszaną, gdzie autorka daje artystyczną nadzieję i otwiera Bramy Nowego Świata. 12-stu obrazów emanujących tytułową epifanią światła. Zestawu Ikon wprowadzających widza w świat Ducha. Obrazów dających moc wglądu do tajemnych i nadprzyrodzonych zjawisk. Jako nośnik scen boskiej natury, patrzących w sferę niebiańską. Przenoszących myśli w sfery wiary – zbawienia. Gdy cień jest jakby niebytem - brakiem Boga widzialnego. Ale właśnie poprzez Ikonę jest drogą do Niego – środkiem – teraz obrazów religijnych doktorantki, gdy one same w sobie stają się modlitwą. Jak tytułowe nazwy ikon: „Księgi”, „Miłość”, „Akwen Objawień”, „Wrota Czasu”, „Dyskursy”, „Pochylenie”, „Męczennicy”, „Słuchaj Mistrza”, „Metamorfozis” i jeszcze kilka innych. Te piękne – na podobieństwo Bożego objawienia – obrazy tworzą nową rzeczywistość – Ikony współczesnej, objawiając

prawzory, odkrywając byt nieziemski ...na ziemi. A wszechobecny w Ikonie żółty kolor symbolizuje właśnie jej doskonałość, złoty ocean łaski, strumienie światła Bożego. Bo złoto to tak właściwie nie kolor, a czyste światło. Te doktorskie „Ikony – cienie” wskazują właśnie drogę ku niewyrażalnej światłości. I tu przypomina mi się przypowieść pt. „Uniwersalizm” z książki Anthony’ego de Mello zatytułowanej „Minuta mądrości”:

„(...) Mistrz zwykle odradzał ludziom życie w klasztorze. Zwykł mówić:

- By korzystać z książek, nie trzeba koniecznie mieszkać w bibliotece.

Wyrażał się nawet mocniej:

- Możesz czytać książki, nawet jeżeli twoja stopa nie stanęła nigdy w bibliotece, i możesz oddawać się duchowości, nie wstępując nawet do świątyni.”

A teraz też – jak w przypowieści, te ikony – cienie w obrazach doktorantki, znajdując się w domach wiernych, tworzą i wzmacniają ich duchowość, nadając status szczególnego miejsca – prywatnej świątyni, pozwalającej na uczestnictwo w cudzie Nowego Stworzenia, powyższego tytułowego „Metamorfozis” – oka Boga. W nastroju cudownych objawień, mistycyzmu, alegorycznej aureoli każdego powołanego uczestnika fosforycznego światła do teatrum fantastyki, akwenu świętych – ich wizerunków i ich cieni – ewangelicznego szczęścia. Szczęścia, które dzielam z autorką, potrafiącą te wszystkie powyższe treści zapisać bardzo dobrą techniką malarską. Jej warsztat objawiający tych 12 dużych obrazów wraz z pracą pisemną, tworzą panoramę zdarzeń w czasie i przestrzeni, które widz może konfrontować ze sobą i może wejść z nimi w dialog. Ta rozprawa doktorska jest mi szczególnie bliska, gdyż często w swoich pracach dotykam również treści związanych z tajemnicą „przejścia” – życia, śmierci i Boga – epifanii. A Pani mgr Małgorzata Dawidiuk potrafi ująć obraz epifanii w kadr tak, że wzmacnia mentalną materię obrazu. Potrafi Ona eliminować to, co jest zbędne, stwarzając przestrzeń do metaforycznej, a zarazem wzniosłej kontemplacji. W tych Jej dobranych barwach możemy zagłębiać się w rzeczywistość współczesnej Ikony w zgodzie z jej historycznym przesłaniem. Autorka tworzy nam mosty do energii pytań płynących z peryferii świetlnych i alegorycznej fizyczności świętych i ich smukłych kształtów.

Konkluzja

Pani mgr Małgorzata Dawidiuk prezentuje w doktorskiej pracy artystycznej oraz teoretycznej bardzo spójny przekaz. Daje mi on panoramę stanu myślenia i siły wyborów autorki. Potrafi Ona dokonać w twórczy sposób przemiany pojęć sakralnych w nowy, osobisty potencjał przekazu malarskiego. Ten właśnie wyszukany plastyczny aspekt badawczy cechuje duża kultura plastyczna. To twórcze myślenie i dążenie do celu objawia się także u doktorantki pasją poznania tajemnego stanu. Tworzenie obrazów w nieśmiertelnej atmosferze mistycznych – lekkich i zwiewnych postaci i ich cieni będących w podróży do innego świata lub już tam przebywających, i w pochyleniu nad księgami, by dalej w ciszy niebiańskich czeluści oddawać się zdumieniu, uważności i słuchać rad oraz mądrości Mistrza. Teraz już poza przyciąganiem ziemskim, bez dynamicznego uścisku egzystencji, ale w duchowym, intuicyjnym, alegorycznym malarstwie Ikony.

Dlatego sumując całą powyższą recenzję, w pełni popieram nadanie stopnia doktora Pani mgr Małgorzacie Dawidiuk.

Z poważaniem

prof. dr hab. Andrzej Banachowicz